

Rozważania: sobota 16 tygodnia okres zwykłego

Rozważanie na sobotę szesnastego tygodnia okresu zwykłego. Omawiane tematy: nie okazywać zdziwienia obecnością chwastu; ufać Bożemu światłu; umieć patrzeć z cierpliwością.

- Nie okazywać zdziwienia obecnością chwastu;
- Ufać Bożemu światłu;
- Umieć patrzeć z cierpliwością.

„PANIE, czy nie posiałeś dobrego nasienia na swej roli? Skąd więc wziął się na niej chwast?” (Mt 13,27). Te pytania zawarte w Ewangelii odzwierciedlają zdziwienie sług z przypowieści, którzy po zasianiu dobrego nasienia odkrywają, że na polu wyrósł również chwast. Zaskoczeni, nie rozumieją, skąd mógł się tam pojawić. Na początku być może myślą, że to ich wina, ponieważ dla niewprawnego oka te dwie rośliny mogą wyglądać podobnie. Szybko jednak zdają sobie sprawę, że ich gospodarz nie dopuściłby do niczego złego. Udają się więc do niego, by dowiedzieć się, co się wydarzyło. Odpowiedź pana jest jednoznaczna i prosta: „Nieprzyjazny człowiek to sprawił” (Mt 13,28).

Później, tłumacząc tę przypowieść lub inne związane z siewem, Jezus wyjaśni, że pole może symbolizować zarówno świat, jak i ludzkie serce.

Stąd też płynie głęboki sens naszych pytań, gdy zaskakuje nas obecność zła: Skąd biorą się nieuporządkowane uczucia, które odkrywamy w sobie lub wokół nas? Wobec podobnych wątpliwości św. Josemaría komentował: „Świat nie jest zły, bo jest owocem rąk Bożych, bo jest Jego dziełem, bo Jahwe spojrział na niego i ujrzał, że jest dobry. To my, ludzie, sprawiamy, że jest zły i brzydki; naszymi grzechami, naszą wiarołomnością”^[1].

Dostrzeżenie obecności chwastów w społeczeństwie lub w nas samych, zamiast nas zniechęcać, może stać się drogą do większej pokory i ufności w łaskę Bożą. Własne słabości, gdy stajemy z nimi do walki, prowadzą nas ku Panu. On nie gorszy się złem, które może istnieć w naszym życiu — przeciwnie, zachęca nas, byśmy pielęgowali to, co dobre, i wykorzystali nawet obecność chwastu, by umocnić nasze

pragnienie służby. „Dlatego nie okazujemy zdziwienia, kiedy odkryjemy w sobie — albo w innych — jakąkolwiek słabość.

Przypomnijmy sobie o Apostołach, którzy mimo niezaprzeczalnych słabości wytrwali i zanieśli słowo Boże wszystkim ludom i zostali świętymi. Jesteśmy gotowi walczyć i iść naprzód. Tym, co się liczy, jest wytrwałość”^[2].

DOBRE usposobienie sług, choć spóźnione z powodu braku czujności, skłania ich do zdecydowanego działania: chcą natychmiast usunąć chwast. Jednak zanim przejdą do czynów, wykazują się roztropnością i najpierw pytają: „Chcesz więc, żebyśmy poszli i zebrali go?” (Mt 13,28). Spojrzenie ich pana sięga dalej — dostrzega trudności, które mogłyby wyniknąć z takiej

interwencji: „Nie, byście zbierając chwast nie wyrwali razem z nim i pszenicy” (Mt 13, 29).

Nie wystarczy samo pragnienie pozbycia się chwastu. Impuls, który budzi się w człowieku w obliczu niesprawiedliwości i zła, domaga się odpowiedniego ukierunkowania. Pochopne i nierozważne użycie tej energii może sprawić, że ulegniemy zbyt szybkim sądom, przez co nie rozpoznamy dobrej pszenicy i wyrwiemy ją wraz z chwastem. Dlatego tak ważne jest, by spojrzeć w głąb własnego serca i rozpoznać zarówno dobro, jak i zło, które tam kiełkuje. „Istnieje piękna metoda, która nam w tym pomaga — to tak zwany rachunek sumienia. Polega on na tym, by spojrzeć na to, co dziś wydarzyło się w moim życiu: co poruszyło moje serce, jaką podjąłem decyzję. A to służy właśnie do rozpoznania, w świetle Boga, gdzie są chwasty, a gdzie jest dobre ziarno”^[3].

Po pierwszej, być może zbyt porywczej reakcji, roztropność podpowiada, by zwrócić się do Pana w naszej modlitwie i prosić Go, aby pomógł nam zrozumieć wydarzenia w świetle Jego spojrzenia. Będziemy szukać rady u Niego i u ludzi, którzy mogą nam pomóc. Być może powiemy im, co zamierzamy uczynić i jak postrzegamy sytuację, pozwalając, by zaproponowali nam inne punkty widzenia, tak jak czyni to gospodarz w przypowieści: „Pozwólcie obojgu rość aż do żniwa” (Mt 13,30).

DECYZJA o pozostawieniu pszenicy i chwastu, aby rosły razem nie wynika z kalkulacji czy lenistwa. Jest to raczej zdolność do postrzegania dobra jako czegoś, co należy chronić, dopóki nie dojrzeje, ponieważ często nie jest łatwo odróżnić je od zła. „Na

polu Pańskim, to znaczy w Kościele, czasami to, co było pszenicą, staje się kąkolem, a to, co było kąkolem, staje się pszenicą, i nikt nie wie, czym będzie w przyszłości. Dlatego gospodarz nie pozwolił swoim sługom, pełnym oburzenia, wyrwać kąkolu; oni chcieli go wyrwać, ale on nie pozwolił im oddzielić kąkolu”^[4].

Złe ziarno w naszym codziennym życiu bywa tym trudniejsze do rozpoznania, im bardziej przypomina dobro. „Metodą diabła jest zawsze mieszanie prawdy z błędem — tym bardziej niebezpiecznym, że przyobleczone w pozory i kolory prawdy, tak by łatwo mógł zwieść tych, którzy dają się oszukać”^[5]. Nieprzyjaciół będzie nas zwodził, by skupić naszą uwagę na czymś, co samo w sobie może być *dobrze* — o ile tylko nie jest to to ziarno, które Bóg pragnie zasadzić w naszym sercu. I dopiero z upływem czasu, patrząc na owoce,

przekonujemy się, że nie przyniosło ono spodziewanego plonu.

Z tego powodu, kiedy staramy się komuś pomóc, warto pamiętać, że ludzie nie zmieniają się z dnia na dzień: wszyscy potrzebujemy spojrzenia pełnego zrozumienia i czułości, aby nauczyć się odróżniać chwasty od pszenicy, które wyrastają w naszym życiu równocześnie.

Możemy również uczyć się na podstawie skutków złego ziarna, kiedy popełniamy błędy. Mogą one pobudzić nas do bardziej zdecydowanego wyboru dobra, do pielęgnowania tego, co wzrasta z Bożego zasiewu, i do poświęcenia najlepszych sił temu, co naprawdę wartościowe. „Cierpliwość jest nie tylko koniecznością, ale także powołaniem: skoro Chrystus jest cierpliwy, to chrześcijanin jest powołany do cierpliwości. A to wymaga od nas pójścia pod prąd dzisiejszej powszechnej mentalności,

w której dominuje pośpiech i „wszystko i natychmiast”; gdzie zamiast czekać, aż sytuacje dojrzeją, na ludzi wywierany jest nacisk, oczekując, że natychmiast się zmienią. Nie zapominajmy, że pośpiech i niecierpliwość są wrogami życia duchowego. Dlaczego? Bo Bóg jest miłością, a ten, kto kocha, jest nieustrudzony, nie jest wybuchowy, nie stawia *ultimatum*, Bóg jest cierpliwy, Bóg umie czekać”^[6].
Najświętsza Maryja Panna, jako dobra matka, może pomóc nam zrozumieć, że miłość jest cierpliwa i szanuje tempo drugiego człowieka.

[1] Św. Josemaría, *Rozmowy z prałatem*, 114.

[2] Św. Josemaría, *List nr 2*, 48.

[3] Franciszek, *Anioł Pański*, 23-VII-2023.

^[4] Św. Augustyn, *Kazanie 73 A*
[Caillau II,5], 1.

^[5] Św. Jan Chryzostom, *Homilie do Ewangelii św. Mateusza*, 46, 1.

^[6] Franciszek, *Audiencja*, 27-III-2024.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-sobota-16-tygodnia-okres-zwyklego/> (15-03-2026)